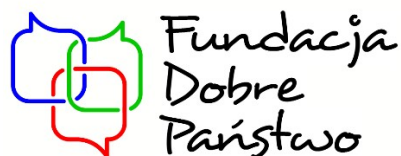


Warszawa - Poznań, dnia 21 listopada 2024 r.



Fundacja Dobre Państwo

ul. Żbikowa 14

61 – 065 Poznań

KRS: 0000903252

www.dobrepanstwo.org

Pani Małgorzata Kidawa-Błońska

Marszałek Senatu RP

w miejscu

PETYCJA

Na podstawie art. 63 Konstytucji RP i art. 2 ust. 3 Ustawy o petycjach wnosimy petycję o podjęcie działań w celu wniesienia pod obrady Parlamentu projektu uchwały o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych z 17 grudnia 1998 r. (Dz.U. 1998 nr 162 poz. 1118; druk Dz.U. z 2024 r. poz. 1631)

polegającej na nadaniu art. 80 treści:

art. 80. Zasiłek pogrzebowy przysługuje w wysokości 7777 złotych.

UZASADNIENIE

Szanowni Państwo Politycy, Zarządcy Budżetowej Obfitości i Oporności na Potrzeby Obywateli!

Czyż nie mamy do czynienia z paradoksem najwyższej próby? Polska, kraj dumny z tradycji, z ceremoniału, w którym śmierć jest celebrowana z należnym patosem, funduje swoim obywatelom ostatnią drogę z budżetowym przyklepaniem kwoty 4000 zł – od 2011 roku.

Tak, kwoty tej samej, która trwa w swym zamrożeniu dłużej niż arktyczny lód w czasach globalnego ocieplenia. Czy to właśnie Państwa pomysł na walkę z inflacją? Stabilizacja biedy? Redukcja potrzeb tych, których dotknęło nieszczęście?

Czyż nie jest ironią losu, że w kraju, gdzie sztuka celebracji jest wręcz narodowym sportem, ostatnia droga naszych bliskich musi przypominać podróż klasą trzecią – duszną, ciasną, niedofinansowaną?

Oto wdowi grosz, którego władza nie omieszka przeliczyć na złotówki oszczędzone na ludziach, którzy najbardziej potrzebują wsparcia. Tak, mówimy o zasiłku pogrzebowym – tej nieśmiertelnej kwocie 4000 złotych, zamrożonej w czasie niczym mamuty w wiecznej zmarzlinie.

Pozwólcie, że wyłożę fakty, których nie sposób ukryć pod żadnym propagandowym sztandarem. Kiedyś, zanim ktoś w Waszym kręgu wpadł na genialny pomysł zamrożenia zasiłku, kwota ta była powiązana z przeciętnym wynagrodzeniem – stanowiła 200% tej wartości. I wiecie, co się wtedy działo?

Zasiłek rósł, adekwatnie do kosztów życia, dając choć cień szansy na pokrycie wydatków związanych z godnym pochówkiem. Ale w 2011 roku ktoś zdecydował, że to za dużo. Że należy ciąć koszty. Tak, koszty wdowiego grosza, którego dziś już nikt nie śmie nazwać godnym wsparciem.

Zamrożenie w czasie: Gdzie dziś jesteśmy?

Niech mi ktoś wyjaśni: czy polityczna kalkulacja to jedyna rzecz, która w naszym kraju nie podlega waloryzacji? Inflacja galopuje, koszty pochówku rosną jak ceny mieszkań w Warszawie, a zasiłek wciąż tkwi w roku 2011.

Może założeniem jest, że gdy człowiek oplakuje stratę, jego rachunki w magiczny sposób przestają rosnąć?

A może władza po prostu wierzy, że żałobnicy, jakimś cudem, zmieszczą się w kartonowej trumnie, w towarzystwie papierowych wieńców?

Koszty pochówku w Polsce – od organizacji ceremonii, przez kremację, aż po nagrobek – sięgają obecnie od 10 000 do 15 000 zł.

Tak, Państwo Godni i Szlachetni Politycy, to nie są liczby wysane z palca, ale rzeczywistość, którą napotykają Anna z Warszawy, Jan z Krakowa czy Maria z Gdańska.

Oni, podobnie jak tysiące innych rodzin, zmuszeni są brać kredyty, zadłużać się, a nawet rezygnować z podstawowych potrzeb, aby pochować swoich bliskich z godnością.

Nie łudźcie się, drodzy politycy, że nikt tego nie zauważa. Ludzie widzą i czują, gdy są oszukiwani. Anna z Warszawy, Jan z Krakowa, Maria z Gdańska – te historie nie są anegdotami, to prawdziwe dramaty, które obnażają ignorancję i brak empatii ze strony decydentów.

A jednak nie zapomnieliście o sobie! Pensje w Parlamencie i w KPRM rosły, premie wpadały, a wdowi grosz pozostał w tej samej wysokości. Czyż to nie mistrzostwo w budowaniu dysproporcji?

Czy nie jest wstydem, że zasiłek pogrzebowy w Polsce pokrywa dziś mniej niż jedną trzecią kosztów? W czasach, gdy inflacja wchodzi nam w życie jak nieproszony gość, a ceny wszystkiego – od chleba po wieńce – rosną.

Państwo z łaską oferuje kwotę, która w rzeczywistości niczego nie rozwiązuje.

Ale proszę, nie tłumaczcie się, że budżet państwa nie udźwignie podwyżki zasiłku pogrzebowego. Bo wiecie, ludzie mają oczy. Widzą, jak lekką ręką rozdawane są środki na projekty, które nie przynoszą żadnych korzyści społecznych.

Czymże jest godne pożegnanie bliskiej osoby wobec takich priorytetów jak nowe limuzyny dla rządu czy kolejne programy propagandowe w telewizji publicznej? Nie ma nic bardziej haniebnego niż żerowanie na najsłabszych w chwili ich największego cierpienia. Kiedy człowiek traci matkę, ojca, dziecko – wtedy władza ma obowiązek stanąć po jego stronie. A co robi?

Znika w cieniu własnych obietnic. „Podniesiemy zasiłek pogrzebowy” – obiecywał przewodniczący jednej z partii. Podniesiecie? Kiedy? Gdy kostucha stanie u progu parlamentu, by upomnieć się o swoje?

Nie raz i nie dwa słyszeliśmy, że coś się zmieni. W kampanii wyborczej w 2023 roku Koalicja Obywatelska obiecywała, że podniesie zasiłek do 150% płacy minimalnej, co od lipca 2024 roku miałoby wynosić 6450 zł.

Ale gdzie te zmiany? Gdzie ich realizacja? Projekt ustawy, który miał podnieść zasiłek, został usunięty z porządku obrad, bo – uwaga! – powódź miała priorytet. Rozumiemy, że klęski żywiołowe są ważne, ale czy można jedną katastrofą usprawiedliwiać drugą – moralną i społeczną? Czy nie stać Was na planowanie, które uwzględnia potrzeby obywateli również w chwilach kryzysu?

Być może, drodzy politycy, uważacie, że zasiłek pogrzebowy to drobnostka, że ludzie nie zauważą tych kilku tysięcy złotych mniej. Pozwólcie, że Wam coś wyjaśnię: żałobnicy zauważą.

Zauważą, że po odejściu bliskiego nie mogą sobie pozwolić na godny pochówek. Zauważą, że system ich zawiódł. Zauważą, że władza jest ślepa na ich potrzeby.

Zasiłek pogrzebowy w Europie: Czy inni robią to lepiej?

W sąsiednich Czechach czy na Litwie państwo bardziej angażuje się w pomoc rodzinom, które przeżywają stratę. Tamtejsze rządy nie boją się zwiększać wsparcia socjalnego, dostosowując je do realiów ekonomicznych. A u nas? Władza z uporem godnym lepszej sprawy ignoruje głosy obywateli, organizacji pogrzebowych i stowarzyszeń seniorów, które od lat apelują o zmiany.

Brak waloryzacji: Dlaczego zasiłek jest wyjątkiem?

Dlaczego emerytury, renty, a nawet niektóre dodatki socjalne są waloryzowane, a zasiłek pogrzebowy nie? Czy śmierć nie zasługuje na tę samą uwagę co życie? Czy zasiłek, który z założenia miał pokrywać większość kosztów związanych z pochówkiem, musi być jedynym świadczeniem, które tkwi w martwym punkcie, zupełnie jak nadzieje wyborców na lepszą przyszłość?

Apel do Waszej przyzwoitości – jeśli ją jeszcze posiadacie, w co nie sposób zwątpić.

Czy kiedykolwiek zastanowiliście się nad losem tych, którzy w obliczu straty muszą dokładać się do budżetu państwa, zamiast otrzymywać realne wsparcie?

Czy nie widzicie, że Wasza polityka prowadzi do tego, że ludzie chowają bliskich w kartonach, bo na więcej ich nie stać? Czy naprawdę chcecie, by Wasze nazwiska kojarzono z pogrzebami w ubóstwie, z niegodziwością systemu, który traktuje żałobników jak nieistotną statystykę?

Propozycja: 7777 zł z waloryzacją. Niechaj „siekierki” dotrą do Was. Każdej i Każdego. Śmierć dotknie każdego. Śmierć polityczna dosięgnie tych lichych.

Podniesienie zasiłku do 7777 zł i coroczna waloryzacja to minimum, które możecie zrobić, by uratować resztki własnej reputacji. To nie jest kwota z kapelusza, ale realna odpowiedź na potrzeby obywateli. To nie gest łaski, ale akt sprawiedliwości. I jeśli twierdzicie, że budżet tego nie udźwignie, to pozwólcie, że przypomnę: nie takie wydatki udźwignął, kiedy chodziło o premie dla Was samych.

Niech to będzie Wasz testament polityczny

Czy nie czas, byście spojrzeli w lustro i zapytali samych siebie: co jest ważniejsze – budżet czy człowiek? Czy stać Was na luksus moralnej odpowiedzialności, czy

wolicie dalej dokładać do pociągu absurdu, który jedzie prosto w kierunku pogardy wobec społeczeństwa?

Dajcie tym ludziom więcej niż cztery tysiące złotych. Dajcie im poczucie, że władza pamięta, iż nie jest tylko zarządcą cyfr, ale również opiekunem ludzkich spraw. Dajcie im coś więcej niż papierowe obietnice i szyderczy uśmiech zza parlamentarnej ławy. W przeciwnym razie, proszę, wyobraźcie sobie przyszłość – tę, w której wyborcy wyrażają swoją wdzięczność, składając Wasz polityczny mandat do kartonowej urny.

Niechaj ironia władzy nie stanie się wiecznym epitafium dla Waszych rządów.

Śmiech przez łzy to dobry materiał na satyrę, ale fatalny na rzeczywistość.

Zastanówcie się: czy chcecie, by Wasza spuścizna była zapisana w hańbie i wstydzie? Czy nie lepiej działać teraz, zanim historia Was osądzi? Polityka, która ignoruje śmierć, nie zasługuje na życie. I pamiętajcie – Wy też kiedyś będziecie na łasce systemu, który dziś tak ochoczo budujecie. Jaką trumnę Wam wtedy wystawią – drewnianą czy kartonową? Wybór należy do Was.

Władzę kiedyś z pewnością stracie. Oczywiście opozycja także wyleci ze stolców opłacanych z budżetu. Nie liczcie, że państwo pochowa Was na swój koszt.

To prosta sprawa, łatwa do naprawienia, a szkód społecznie czyni wiele.

OŚWIADCZENIE

Wyrażamy zgodę na publikację petycji z podaniem nazwy oraz danych kontaktowych i identyfikacyjnych podmiotu składającego Petycję oraz naszych imion i nazwisk osób reprezentujących.

z wyrazami szacunku,

Witold Solski
Prezes Zarządu Fundacji

Katarzyna Kosakowska
Członek Zarządu Fundacji